

XII ZJAZD SOCJALDEMOKRATYCZNEJ PARTII NIEMIEC (SPD)

W dniach 18—21 marca 1968 r. obradował w Norymberdze kolejny, zwyczajny zjazd Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Zarówno sam przebieg obrad, jak i podjęte przez delegatów uchwały wzbudziły żywe zainteresowanie polityczne w NRF i za granicą. Batalia polityczna o charakterze zjazdu zapoczątkowana została już w toku niezmiernie aktywnej ogólnopartyjnej kampanii, zorganizowanej przed obradami norymberskimi w poszczególnych organizacjach krajowych SPD. W jej wyniku na zjazd zgłoszono ponad 950 wniosków, tj. 10 razy więcej niż przed sześciu laty przed zjazdem kolońskim i 3,5-krotnie więcej niż dwa lata temu przed ostatnim zjazdem w Dortmundzie. W poważnej części tych wniosków socjaldemokratyczne organizacje terenowe dawały wyraz swym wątpliwościom wobec polityki realizowanej przez najwyższe władze partyjne SPD, zwłaszcza odnośnie do ustępstw socjaldemokratycznych na rzecz chadeckiego partnera „wielkiej koalicji”, czy też kwestionowały wprost słuszność trwania przy koncepcji uczestniczenia SPD w aktualnym rządzie koalicyjnym. Znaczna ilość wniosków poddawała również w wątpliwość celowość udzielania socjaldemokratycznego poparcia chadeckim projektom ustawodawstwa wyjątkowego i tzw. większościowego prawa wyborczego. Zaznaczmy także, iż w niektórych wnioskach postulowano oparcie polityki zachodnioniemieckiej na bardziej realnych podstawach (ok. 10 najbardziej radykalnych w tym względzie wniosków domagało się uznania bez zastrzeżeń przez NRF granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz w pewnej mierze uznania NRD).

Same obrady zjazdu norymberskiego rozpoczęły się od pewnego skandalu politycznego. Tuż przed wejściem na salę obrad poturbowani zostali: przewodniczący partii Willy Brandt i jego zastępca — Herbert Wehner. Sprawcami zajścia byli młodzi demonstranci — członkowie lewicowych organizacji młodzieżowych i studentów, rozgorzyczeni m.in. z powodu stanowiska Zarządu SPD w sprawie ustawodawstwa wyjątkowego.

Przebieg ożywionej dyskusji zjazdowej — prowadzonej zarówno na plenarnym zgromadzeniu, jak i w komisjach roboczych, a także podjęte decyzje partyjne również odzwierciedliły w pewnej mierze nastrój ożywienia, jaki nieprzerwanie towarzyszył obradom norymberskim. Dokonując podsumowania, W. Brandt określił ten zjazd jako „najbardziej przełomowy od 1947 r.”. Spróbujmy odpowiedzieć, czy treść polityczna uchwał podjętych przez SPD w Norymberdze rzeczywiście usprawiedliwia tego rodzaju określenie.

Zjazd przyjął dwa ważne programowe dokumenty polityczne:

1) Tzw. platformę polityczną SPD w sprawie aktualnej polityki zagranicznej i niemieckiej (*Beitrag der SPD zu aktuellen Problemen der Politik*), zawierającą zasadnicze podstawy programu, który zachodnioniemiecka partia socjaldemokratyczna pragnie realizować do czasu wyborów we wrześniu 1969 r. w ramach „wielkiej koalicji” z CDU/CSU;

2) Perspektywy SPD w okresie przejściowym do lat siedemdziesiątych (*Sozialdemokratische Perspektiven im Übergang zu den siebziger Jahren*), które nie posiadają charakteru pragmatycznych ustaleń, ale są właściwie politycznym programem przyszłego rozwoju Niemiec i udziału w tym rozwoju SPD.

Trzecim zasadniczym dokumentem, przyjętym w Norymberdze, był nowy statut organizacyjny partii, obowiązujący socjaldemokratów zachodnioniemieckich od 1 maja 1968 r. Warto zaznaczyć, że zjazd odrzucił proponowaną w statucie przez władze partyjne możliwość ustanowienia komisarycznego zarządu w przypadku ciężkiego naruszenia postanowień partyjnych lub w razie działalności frakcyjnej, zagrażającej organizacyjnej jedności SPD. Na żądanie większości delegatów przyjęto do statutu postanowienie, które w praktyce utrudnia natychmiastowe wy-

kluczenie członka z partii, dopuszczając jedynie do zastosowania możliwości bezwzwolecznego zwolnienia z piastowanych urzędów¹.

Poza wymienionymi wyżej dokumentami zjazd norymberski SPD uchwalił szereg rezolucji, z których najważniejszymi były: w sprawie ustawodawstwa wyjątkowego, reformy prawa wyborczego, prawa współdecydowania robotników w zakładach pracy oraz w sprawie wojny wietnamskiej i puczu wojskowego w Grecji.

Dokumenty te — wraz z podstawowymi referatami wygłoszonymi przez W. Brandta i H. Wehnera oraz ważniejszymi wystąpieniami w dyskusji czołowych działaczy partyjnych — w pełni pozwalają na dokonanie analizy aktualnego oblicza politycznego SPD.

W zakresie polityki zagranicznej największe zainteresowanie w NRF i poza jej granicami wywołało nowe podejście SPD do sprawy granicy polsko-niemieckiej. Zaznaczył je przewodniczący partii socjaldemokratycznej W. Brandt (pełniący w rządzie „wielkiej koalicji” — jak wiadomo — funkcję ministra spraw zagranicznych NRF) już w referacie sprawozdawczym wygłoszonym 18 marca br., jak następuje:

„Wiemy, że uznanie dziś linii Odry-Nysy nie spowodowałoby nawet nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. To jest rzeczywistość. Rzeczywistością jest także, że 40% mieszkańców tych ziem tam się już urodziło. Nikt nie jest tak zuchwały, aby myśleć o nowych przesiedleniach. Faktem jest również, że naród niemiecki chce i potrzebuje pojednania właśnie z Polską. Pragnie i potrzebuje tego, nie wiedząc przy tym, kiedy osiągnie swoją jedność państwową poprzez układ pokojowy. Co stąd wynika? Przede wszystkim konieczność uznania, względnie respektowania linii Odry-Nysy do czasu uregulowania tego problemu w traktacie pokojowym. Wynika stąd, że istniejące w Europie granice nie mogą zostać zmienione siłą i że Republika Federalna gotowa jest do zawarcia odpowiednich wiążących porozumień. Wszystkie narody winny żyć w poczuciu bezpieczeństwa, że granice ich państw nie będą mogły ulec zmianie wbrew ich woli. Tego chcą również przesiedleńcy, których problemów i trosk nie zapominam ani na chwilę”².

Nie było to zresztą jedyne wystąpienie Brandta na zjeździe w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Tego samego dnia przewodniczący SPD — tym razem już w toku debaty zjazdowej — raz jeszcze powrócił do tej problematyki, wyjaśniając swą uprzednią wypowiedź w sposób następujący:

„W kularach prosiło mnie wielu towarzyszy o wyjaśnienie złożonego poprzednio oświadczenia na temat linii Odry-Nysy. Powtarzam cytowane uprzednio w tej sprawie zdanie: ‘Stąd wynika — tak oświadczyłem — konieczność uznania względnie respektowania linii Odry-Nysy do czasu uregulowania tej sprawy w przyszłym traktacie pokojowym’.

Oznacza to, że chcemy wymiany oświadczeń o rezygnacji z użycia siły i pojednania z Polską. Pragniemy tego także, jeżeli to możliwe przed zawarciem traktatu pokojowego. Nie chcemy i nie możemy siłą zmienić istniejących aktualnie w Europie granic. Odnosi się to również do linii Odry-Nysy, która poza tym nie stanowi granicy z NRF. Tzw. uznanie i respektowanie są dla mnie, jako polityka, pojęciami brzmiącymi identycznie. Tym samym uznajemy i respektujemy istniejący stan. Ten stan i tego rodzaju uregulowanie są obowiązujące do czasu zawarcia układu pokojowego. Ufamy, że dojdzie do układu, który bę-

¹ W wyniku tego postanowienia praktycznie została unieważniona, podjęta tuż przed zjazdem, decyzja zachodniobermberskiej organizacji SPD o wykluczeniu z partii czołowych eksponentów lewicy socjaldemokratycznej w Berlinie zachodnim — Harry Ristocka i Erwina Becka, za ich udział w antyamerykańskiej demonstracji na rzecz pokoju w Wietnamie.

² „SPD-Parteitag 1968”, *Unkorrigiertes Protokoll* wyd. Vorstand der SPD, Nürnberg 1968, ss. 46—47. (Patrz także „Vorwärts” nr 13 z 28 III 1968, s. 18).

dzie mogli uzyskać aprobatę obu narodów. Traktat pokojowy zaś może dojść do skutku, gdy znajdzie poparcie Niemiec, czterech mocarstw i naszych sąsiadów”³.

Również później, w czasie debaty poprzedzającej uchwalenie „platformy politycznej SPD”, tj. w dniu 20 marca br. Brandt ponownie powrócił do tej sprawy, oświadczając:

„Drodzy towarzysze, zwracam więc z naciskiem jeszcze raz uwagę na sformułowanie zawarte w rezolucji, a także na miły, pełen zrozumienia i gotowości do współpracy oraz współdziałania list, który w związku z tym skierowali do mnie wczoraj Reinhard Rehs, Ernst Paul i inni nasi przyjaciele w tej sprawie, list w którym stwierdzają oni, że właśnie skupieni od lat w szeregach SPD przesiedleńcy, jako ofiary narodowo-socjalistycznego i komunistycznego terronu, stale akceptowali politykę pojednania ze wschodem i dalej opowiadają się za niemiecką polityką pokoju i odprężenia.

Wspomniani przyjaciele systematycznie zabiegali o to, aby ta polityka znalazła wzrastające uznanie w związkach przesiedleńczych. Za to powinniśmy wyrazić naszym przyjaciołom w tych związkach słowa uznania i podziękowania. Stwierdzają oni również, że jako bezpośrednio dotknięci przeprowadzonymi przesiedleniami odrzucają mimo to sposoby rozwiązywania tego problemu siłą. Jednakże — oświadczają oni dalej — nie oznacza to, iż rezygnujemy z naszych pozycji prawnych i że uznajemy przesiedlenie za narzędzie polityki. O tego rodzaju uznaniu nie może być w ogóle mowy. Do zadań SPD — piszą oni — należy działanie na rzecz pokoju opartego o zasady demokracji, który okaże się również sprawiedliwy dla narodu niemieckiego.

Stąd też to sformułowanie, które przedstawił zjazdowi do zaakceptowania: wysiłki nasze w dziedzinie polityki wschodniej będą tym owocniejsze, im bardziej wyrażona będzie nasza wola uznania istniejących w Europie granic, a w szczególności uznania i respektowania aktualnej zachodniej granicy Polski, aż do czasu, gdy granice niemieckie zostaną ostatecznie uchwalone w traktacie pokojowym, który będzie mógł być rozumiany przez wszystkich zainteresowanych jako słuszny i trwały”⁴.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej ujęta została również w samej „platformie politycznej SPD”, gdzie stwierdza się m.in.:

„Ta polityka (chodzi o politykę wschodnią — przyp. J.S.) będzie tym skuteczniejsza, im bardziej jasno będzie przejawiać się nasza wola uznania istniejących w Europie granic, zwłaszcza uznania i respektowania obecnej zachodniej granicy Polski — do czasu, kiedy granice niemieckie zostaną ostatecznie ustalone w traktacie pokojowym, który będzie uznany przez wszystkich zainteresowanych jako sprawiedliwy i trwały”⁵.

Dodajmy jeszcze, że również w drugim podstawowym dokumencie programowym — w tzw. Perspektywach socjaldemokratycznych — zjazd norymberski SPD również poruszał tę tematykę.

Tego rodzaju stanowisko partii socjaldemokratycznej spotkało się z gwałtowną, wręcz napastliwą reakcją ze strony rewizjonistycznego obozu przesiedleńczego i prawicy politycznej w NRF, a także z nieprzychylnym przyjęciem przez CDU.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej została ujęta na zjeździe norymberskim w szerszym kontekście problematyki zachodniemieckiej polityki wschodniej. Już w referacie sprawodawczym Brandt dokonał ogólnego podsumowania dotychczasowych wysiłków socjaldemokratycznych, podjętych na tym odcinku w ramach

³ Z protokołu zjazdowego („SPD-Partietag 1968”, s. 186); patrz także „Deutscher Ost-dienst” nr 11/12 z 28 III 1968, s. 3.

⁴ Z protokołu zjazdowego — debata z 20 III 1968 („SPD-Partietag 1968”, ss. 76—77).

⁵ Tekst według „Sozialdemokratischer Pressedienst” z 26 III 1968.

polityki „wielkiej koalicji”, wobec krajów socjalistycznych, podkreślając zwłaszcza, że jedynie udział *SPD* umożliwił zainicjowanie i realizację nowego kursu w polityce wschodniej Bonn. W sposób retoryczny Brandt zapytywał:

„Czy można poważnie myśleć, że kanclerz wywodzący się z *CDU* odpowiedziałby na list Stopha i poczyniłby konkretne propozycje wobec osób odpowiedzialnych w NRD, jeśli nie byłoby w rządzie ministrów socjaldemokratycznych? Czy można poważnie myśleć, że byłaby rozwijana nakierunkowana na przyszłość polityka rezygnacji z przemocy (w stosunkach NRF z krajami socjalistycznymi — przyp. J.S.) bez ministrów *SPD*”⁶.

Zjazd jednoznacznie akceptował politykę „otwarcia na Wschód” i podjęte dotąd przez „wielką koalicję” wysiłki „na rzecz unormowania i polepszenia przez długi czas zaniedbanych stosunków NRF z Europą wschodnią”. Wypowiadając się za kontynuacją tych wysiłków, tzw. platforma polityczna zjazdu *SPD* mocno podkreśliła, że NRF winna nadal dążyć do ustanowienia normalnych stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi państwami Europy wschodniej, a tam, gdzie takie stosunki są jeszcze niemożliwe — należy rozszerzyć wymianę gospodarczą i kulturalną⁷.

Tzw. perspektywy socjaldemokratyczne ujęły wizję przyszłości polityki wschodniej NRF nieco szerzej, stwierdzając:

„Uprawiać politykę pokojową w interesie narodu (niemieckiego — przyp. J. S.) oznacza, że NRF musi dojść do wyrównania swych stosunków z państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej [...]. Niezbędne jest ustanowienie normalnych stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi narodami, niezależnie od ich systemu rządów i struktury społecznej. Ta podstawowa teza programu socjaldemokratycznego z Bad Godesberg dotyczy także państw pozostających pod kierownictwem komunistycznym. Będziemy przy tym respektować istniejące obecnie granice w Europie; wiemy, że ostateczne uregulowanie tych granic jest możliwe tylko w nie zawartym wciąż jeszcze traktacie pokojowym”⁸.

Zjazd norymberski właściwie nie pogłębił więc problematyki dotychczasowej polityki wschodniej rządu „wielkiej koalicji”, nie ukazał jej nowych alternatyw, ani też nie pokusił się o nowe rozwiązania w tym zakresie, ograniczając się w zasadzie — za wyjątkiem nowego ujęcia sprawy „respektowania granic w Europie” (o czym dalej) — do zaaprobowania jedynie swych poprzednich koncepcji.

Uwaga ta dotyczy częściowo również kwestii wymiany oświadczeń przez NRF z krajami socjalistycznymi w sprawie rezygnacji ze stosowania przemocy w stosunkach wzajemnych⁹. Charakterystyczne jest zwłaszcza, że *SPD* nie podjęła szerzej tej problematyki ani w dyskusji, ani też w oficjalnych wystąpieniach przywódców czy w dokumentach zjazdowych, ograniczając się zaledwie do krótkich wzmianek — mimo iż powszechnie wiadomym było, że sprawa porozumień o rezygnacji z przemocy stanowi jeden z poważniejszych problemów zachodniemieckiej polityki zagranicznej, gdzie stanowiska obu partnerów koalicji rządzącej dość zasadniczo się różnią. Można więc przypuszczać, iż tym samym *SPD* nie chciała jeszcze bardziej pogłębiać istniejących rozbieżności poglądów z *CDU/CSU*.

Warto wszakże zaznaczyć, iż partia socjaldemokratyczna uczyniła jednak na zjeździe norymberskim pewien interesujący krok naprzód w zakresie problematyki porozumienia NRF z krajami socjalistycznymi w sprawie rezygnacji ze sto-

⁶ Z referatu sprawozdawczego W. Brandta, wygłoszonego na zjeździe *SPD* 18 III br. („Vorwärts” nr 13 z 28 III 1968, s. 17).

⁷ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 70 z 22 III 1968, s. 4.

⁸ „Deutscher Ostdienst” nr 11/12 z 28 III 1968, ss. 3—4.

⁹ Patrz cyt. wyżej: „platforma polityczna *SPD*”.

sowania przemocy; dotyczy to mianowicie aspektu stosunków NRF z NRD. Odpowiedni fragment „platformy politycznej SPD” brzmi następująco:

„Rezygnacja z przemocy wobec NRD musi uwzględniać, że obie części Niemiec nie mogą być wzajemnie dla siebie (*füreinander*) zagranicznymi podmiotami z punktu widzenia prawa międzynarodowego”¹⁰.

Tego rodzaju sformułowanie dopuszcza interpretację, oznaczającą dokonanie przez SPD przynajmniej próby częściowego i chyba bardzo połowicznego zrezygnowania z usurpowanego przez NRF „prawa do wyłącznego reprezentowania narodu niemieckiego”. W ten sposób SPD wydaje się nie mieć już zastrzeżeń, by kraje trzecie traktowały NRD jako normalny podmiot prawa międzynarodowego, czyli jako drugie państwo niemieckie. SPD zaproponowała więc zrezygnowanie przez NRF z wyłączności do reprezentowania narodu niemieckiego w stosunkach Niemców ze światem zewnętrznym, przy jednoczesnym utrzymaniu jednak roszczeń do wyłącznej reprezentacji w stosunkach wewnątrzniemieckich, tj. w relacji NRF—NRD¹¹.

Tego rodzaju złagodzone nieco ujęcie „prawa do wyłącznej reprezentacji” znalazło wyraz również w innym fragmencie cytowanej wyżej „platformy politycznej SPD”¹².

Jednocześnie jednak zjazd norymberski bez cienia najmniejszej wątpliwości potwierdził stare założenia stosunku NRF do NRD, dzieląc nadal słuszość poglądu o konieczności nieuznawania NRD z punktu widzenia prawa międzynarodowego¹³. W oparciu o zasadę nieuznawania NRD partia socjaldemokratyczna wysunęła koncepcję ograniczonej kooperacji między obu państwami niemieckimi w zakresie spraw, „które nie są zastrzeżone do ostatecznego uregulowania w traktacie pokojowym”. Swojego rodzaju konkretyzację tej koncepcji zawierał programowy referat Helmuta Schmidta, który wystąpił na zjeździe z propozycją zawarcia porozumień między rządami NRF i NRD co do ustanowienia na zasadzie wzajemności, urzędów tzw. generalnych pełnomocników, którzy „działaliby z polecenia i upoważnienia swych rządów i podlegali bezpośrednio szefom swych rządów”. Pełnomocnicy generalni mieliby posiadać kompetencje do zawierania porozumień w zakresie ułatwień praktycznych w stosunkach wewnątrzniemieckich, podejmowania przedsięwzięć mających na celu zintensyfikowanie wymiany gospodarczej, kulturalnej, naukowej, technicznej itd., współpracy w dziedzinie łączności i komunikacji itp. między NRF a NRD¹⁴. SPD zastrzegła się jednocześnie, że wymiana pełnomocników generalnych nie mogłaby być rozumiana jako równoznaczna lub zbliżona do wymiany przedstawicieli dyplomatycznych między państwami. Oba państwa niemieckie nadal miałyby nie traktować się jako „zagranica”, a NRF w

¹⁰ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 70 z 22 III 1968, s. 4.

¹¹ Tak to też zostało zinterpretowane przez poważną część kół chadeckich (por. np. komentarz S. Schellinga na temat zjazdu SPD, zamieszczony w tygodniku „Rheinischer Merkur” z 29 III 1968).

¹² Kreśląc perspektywę zjednoczenia Niemiec na bazie prawa do samostanowienia, zjazd SPD stwierdzał: „Do tego czasu zadaniem swobodnie wybranego rządu NRF będzie zawsze kierowanie się interesami całego narodu, będzie takie postępowanie, by polityka rządu NRF znajdowała zrozumienie i poparcie możliwie u wszystkich Niemców w obu częściach Niemiec” („Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 70 z 22 III 1968, s. 4).

¹³ Cyt. wyżej „platforma polityczna SPD” proklamowała: „Żadne porozumienie z NRD nie może zagrażać statusowi i bezpieczeństwu Berlina zachodniego, ani utrwalać podziału naszego kraju. Z tego powodu uznanie prawnomiędzynarodowe NRD nie będzie przedmiotem dyskusji” (tamże).

¹⁴ „Vorwärts” nr 13 z 28 III 1968, s. 14.

dalszym ciągu nie uznawałaby NRD. Innymi słowy, była to więc znowu bardzo typowa propozycja dla aktualnego stanowiska SPD wobec stosunków wewnętrzno-niemieckich, która nie mogła wnieść nowego, pozytywnego elementu do stosunków NRF z NRD, ponieważ wiadomym jest, iż nie może być mowy o jakiegokolwiek pomyślniej kooperacji bez ustanowienia normalnych i równoprawnych stosunków między państwami kooperującymi, co zakłada przecież wzajemne uznanie w rozumieniu międzynarodowoprawnym.

Ograniczoność inicjatyw socjaldemokratycznych uwidoczniła się także w zakresie problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego. Z jednej strony zjazd SPD wezwał rząd NRF do podjęcia bardziej aktywnych niż dotąd wysiłków w celu zmniejszenia zbrojeń konwencjonalnych i atomowych w Europie, zaznaczając wyraźnie, iż z tymi wysiłkami nie da się pogodzić produkowanie, dążenie do uzyskania, posiadania lub współposiadania broni atomowych przez NRF. Ponadto partia socjaldemokratyczna zdecydowanie wypowiedziała się w Norymberdze za przystąpieniem NRF do układu o nonprolifracji. Z drugiej jednak strony zjazd socjaldemokratyczny opowiedział się za kontynuowaniem dalszej ścisłej integracji militarnej i politycznej NRF w NATO oraz utrzymaniem w pełni wojskowej „zdolności do działania” sojuszu północnoatlantyckiego. Zgodnie też z bońską koncepcją ustanowienia tzw. ładu pokojowego w Europie, zjazd wypowiedział się za utworzeniem europejskiego systemu bezpieczeństwa na drodze zachowania obu istniejących w Europie bloków wojskowych i ustanowienia między nimi form współpracy na bazie multilateralnej i bilateralnej.

Z zakresu problematyki zagranicznej warto jeszcze wspomnieć, iż delegaci socjaldemokratyczni przyjęli w Norymberdze dwie istotne rezolucje — w sprawie wojny w Wietnamie i przewrotu wojskowego w Grecji. Zjazd norymberski nie wyraził wprawdzie gotowości do potępienia agresji USA w Wietnamie, zajął jednak takie stanowisko polityczne, które można ocenić pozytywnie, zwłaszcza na szerszym tle życia wewnętrzno-politycznego NRF. Zjazd zażądał mianowicie natychmiastowego wstrzymania nalotów lotnictwa amerykańskiego na DRW i rezygnacji z dążeń do rozwiązania konfliktu wietnamskiego na drodze militarnej. „Rezygnacja USA z rozwiązania militarne — głosiła jednomyślnie przyjęta rezolucja — nie naruszyłaby naszego zaufania do gwarancji amerykańskich, bez których nie byłoby bezpieczeństwa Europy, NRF i Berlina”¹⁵. Zjazd słusznie też ocenił, że wojna w Azji południowo-wschodniej uniemożliwia dokonanie likwidacji napięć w stosunkach między Wschodem i Zachodem i kryje w sobie groźbę pogłębienia naprężenia międzynarodowego.

Również w ocenie wydarzeń w Grecji zjazd norymberski — wbrew postawie zarządu partii — przychylił się do stosunkowo radykalnego stanowiska lewicy partyjnej, ostro krytykując dokonany pucz militarny i żądając od rządu NRF podjęcia wysiłków w ramach wspólnoty zachodniej na rzecz uzależnienia wszelkich form pomocy gospodarczej od wprowadzenia w Grecji demokratycznego systemu rządów. Rezolucja zjazdu postulowała również natychmiastowe wstrzymanie przez NRF i państwa członkowskie NATO wszelkiej pomocy militarnej dla reżimu greckiego, a także wyrażała solidarność z demokratyczną opozycją grecką¹⁶.

W dziedzinie problematyki wewnętrznej w obradach zjazdu norymberskiego główną rolę odegrały takie kwestie jak: uczestnictwo SPD w „wielkiej koalicji”, projekty reform prawa wyborczego i wprowadzenie ustawodawstwa wyjątkowego.

Już w referacie sprawozdawczym Brandt zwrócił się do delegatów o wyrażenie aprobaty dla podjętej decyzji o przystąpieniu SPD do „wielkiej koalicji”, okreś-

¹⁵ „Die Andere Zeitung” nr 13 z 28 III 1968, s. 6.

¹⁶ Tamże.

lając ją jako decyzję historyczną, której nie można już cofnąć. Jednocześnie próbował rozwiać obawy co do ujemnych skutków tej decyzji dla SPD obserwowanych w kilku kolejnych wyborach do *landtagów* zachodnioniemieckich. Z dłuższym uzasadnieniem słuszności wejścia w koalicję z CDU/CSU wystąpił również H. Wehner. Przeprowadzona następnie dyskusja dowiodła, iż wśród poważnej części aktywu socjaldemokratycznego nadal istnieją silne opory przeciwko sprawowaniu przez SPD wspólnych rządów z chadecją na bazie programu kompromisowego. W debacie żądano nawet ustalenia form i możliwości wyjścia SPD z obecnej koalicji rządzącej, jednakże wbrew powszechnym oczekiwaniom nie doszło na zjeździe do masowych ataków przeciwko decyzji kierownictwa z listopada 1966 r. Tym niemniej, zarządowi SPD tylko z najwyższym trudem udało się przeforsować swój punkt widzenia: w pierwszym głosowaniu wniosek zgłoszony przez lewicę partyjną, w którym nic nie było powiedziane o akceptacji *ex post* wejścia SPD do „wielkiej koalicji”, przyjęty został minimalną większością (147 za, 143 przeciwko, przy czym niektórzy delegaci zarzucali kierownictwu zjazdu sfałszowanie wyników głosowania). Dopiero dramatyczny apel Brandta do delegatów spowodował, iż w drugim głosowaniu potraktowanym przez kierownictwo SPD jako *totum* zaufania, większość uczestników zjazdu opowiedziała się za „wielką koalicją” (173 : 129). Tym samym zarząd SPD przeforsował stanowisko właściwie wykluczające możliwość wyjścia SPD z koalicji z CDU/CSU do czasu wyborów na jesieni 1969 r. i stworzenie alternatywy politycznej wobec partii chadeckiej. Można przyjąć też, iż SPD nastawiła się — nie tylko zresztą do wyborów w 1969 r., ale również po tych wyborach — na perspektywę współpracy z chrześcijańską demokracją, uznając to aktualnie za szczyt swych ambicji politycznych. Wprawdzie werbalnie socjaldemokraci na zjeździe zadeklarowali zamiar osiągnięcia kierowniczej roli w NRF w wyniku wyborów przyszłorocznych, wydaje się jednak, że uczynili to bardziej z potrzeby formalnej niż wewnętrzznego przekonania.

Sprawa reformy prawa wyborczego, która po zjeździe w Norymberdze doprowadziła do poważnych trudności między obu partnerami „wielkiej koalicji”, została skierowana przez przytłaczającą większość delegatów do komisji partyjnej SPD i ma być przedstawiona na najbliższym zwyczajnym zjeździe partii w 1970 r. W ten sposób upadł plan kierownictwa socjaldemokratycznego o zwołaniu nadzwyczajnego zjazdu partii jesienią 1968 r. w celu m. in. zaakceptowania reformy prawa wyborczego zgodnie zresztą z obietnicą daną przez H. Wehnera CDU/CSU w trakcie rokowań poprzedzających powołanie „wielkiej koalicji” w listopadzie 1966 r.

Z kolei jednak zarząd SPD przeforsował swój punkt widzenia w zakresie ustawodawstwa wyjątkowego — i to w takiej wersji, która nie zakłóciła stanu współpracy SPD z CDU/CSU i dała nadzieje na przyjęcie tego ustawodawstwa jeszcze w obecnej kadencji *Bundestagu*. Zjazd norymberski większością głosów poparł mianowicie rezolucję, uzależniającą akceptację chadeczkich projektów ustawodawstwa wyjątkowego od wniesienia pewnych poprawek socjaldemokratycznych. Innymi słowy — SPD odeszła od swego negatywnego stanowiska wobec projektów ustawodawstwa wyjątkowego i weszła na drogę już tylko roboczych poprawek, nie sprzeciwiając się samej idei. Zaznaczmy też, iż postanowienie zjazdu SPD w tej sprawie zostało przyjęte wbrew poważnym oporom ze strony działaczy związków zawodowych i lewicy partyjnej (na samym zjeździe 87 delegatów głosowało przeciwko akceptacji ustawodawstwa wyjątkowego).

Pewne konsekwencje dla wewnętrzno-politycznego rozwoju w NRF mieć będą z pewnością również i inne uchwały zjazdu. Wśród nich wspomnieć można zwłaszcza rezolucję w sprawie rozszerzenia prawa współdecydowania przez robotników

w zakładach pracy na wszystkie podstawowe gałęzie przemysłu zachodnioniemieckiego¹⁷, co z kolei uznać należy jako istotny sukces sił lewicowych w SPD.

Warto również zaznaczyć, że dyskutanci — w tym również W. Brandt — wypowiedzieli się za delegalizacją NPD, potępiając ją jako partię neohitlerowską. Z drugiej strony zjazd norymberski wypowiedział się za dopuszczeniem do działalności KPD (ale nie w postaci uchylecia delegalizacji z 1956 r., lecz poprzez utworzenie nowej partii komunistycznej w NRF).

Na zakończenie obrad zjazd dokonał wyboru nowych władz federalnych SPD. W. Brandt został ponownie przewodniczącym partii (325 głosami za, przy 8 przeciwno); a jego zastępcami zostali: H. Wehner i H. Schmidt. Skarbnikiem pozostał nadal A. Nau. W skład 31-osobowego zarządu SPD weszło kilku eksponentów lewicy partyjnej (J. Steffen, F. Schäfer, M. Hirsch), w wyborach przepadł natomiast nadburmistrz Berlina zachodniego — K. Schütz, którego w ten sposób skwitowano za uprawianie skrajnie prawicowego kursu i próbę wyrzucenia z partii H. Ristocka i E. Becka. Nie przeszła również kandydatura wiceministra sprawiedliwości, H. Ehmke — faworyta kierownictwa SPD, jednego z czołowych ideologów partyjnych.

Skład Prezydium Zarządu SPD pozostał w zasadzie bez zmian, jedynie Georg Leber został dokooptowany z uwagi na zwiększenie liczby członków Prezydium z 10 do 11 (W. Brandt, H. Wehner, H. Schmidt, A. Nau, E. Franke, H. Kühn, K. Schiller, C. Schmid, K. Strobel, A. Möller, G. Leber).

*

Norymberski zjazd SPD otworzył kampanię wyborczą socjaldemokratów przed przyszłorocznymi wyborami do *Bundestagu* w NRF. Kierownictwo SPD stało przed trudnym zadaniem: jak zadowolić własną lewicową opozycję, nie narażając jednocześnie na szwank samej „wielkiej koalicji”, jak pozyskać związki zawodowe i całą tzw. postępową opozycję pozaparlamentarną w NRF bez wywołania poważnych konfliktów z chrześcijańską demokracją, jak sprostać postulatowi choćby częściowego uznania *status quo* w Europie, bez ryzyka utraty zaufania i głosów wyborców przesiedleńczych? Przedstawione wyżej uchwały zjazdu pozwalają stwierdzić, że SPD wybrała rozwiązanie kompromisowe w postaci „strategii ograniczonego konfliktu” z CDU/CSU.

Szczególnym wyrazem ławirowania między postulatami lewicy partyjnej a stanowiskiem maskowanego rewizjonizmu w ujęciu programu rządu „wielkiej koalicji” stało się zaprezentowane na zjeździe stanowisko SPD w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

SPD nie zaferowała bowiem rozwiązania, które mogłoby oprzeć stosunki NRF z Polską na nowych zasadach, prowadzących do rzeczywistej normalizacji polsko-zachodnioniemieckiej. Realizacja koncepcji „tymczasowego uznania” granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej nie stwarzałyby jakościowo nowej sytuacji, ponieważ w praktyce podtrzymane zostałyby poprzednie stanowisko formalno-prawne NRF, zgodnie z którym ostateczne uregulowanie granicy polsko-niemieckiej nastąpić może w traktacie pokojowym. Nowe podejście SPD nie implikuje przecież, iż NRF w sposób bezwarunkowy rezygnuje z b. niemieckich obszarów wschodnich i nie zgłosi roszczeń terytorialnych wobec Polski na przyszłej konferencji pokojowej.

Sam W. Brandt podkreślał już na zjeździe, że nadal widzi zgodność nowej

¹⁷ Charakterystyczne, że rezolucja ta została przyjęta przy 2 sprzeciwach, m. in. ze strony socjaldemokratycznego ministra gospodarki, K. Schillera.

formuły SPD z „podstawowymi dążeniami i interesami organizacji przesiedleń-
czych”, stojących przeciw na gruncie rewizji granicy Odra—Nysa. Również tuż
po zjeździe kierownictwo SPD gorąco zapewniało, iż nowe podejście SPD do sprawy
tej granicy pozostaje w zgodności z linią nakreśloną przez rząd „wielkiej koalicji”¹⁸.

Z tych względów propozycję SPD uznać można wprawdzie za przejaw nowego
spojrzenia, jednak bardzo typowego dla forsowanego przez SPD kursu w bońskiej
polityce wschodniej, polegającego na stosowaniu taktyki pozornego i ograniczonego
uznania obecnego *status quo* w imię późniejszej jego zmiany w interesie Niemiec.
Sam W. Brandt przyznał otwarcie, że „tymczasowe uznanie” granicy Odra—Nysa
przez NRF nie może doprowadzić do normalizacji stosunków z Polską. Wiadomo
przecież, że jedynie uznanie bez zastrzeżeń przez NRF całości terytorialno-politycz-
nego *status quo* w Europie środkowej, prowadzące do trwałego bezpieczeństwa
Niemiec i ich sąsiadów — jest w stanie znormalizować w pełni stosunki polsko-
zachodnioniemieckie.

Jerzy Sułek

PROBLEMATYKA WOJSKOWA W PRASIE NRF

(druga połowa 1967 r.)

Druga połowa 1967 r., którą obejmuje niniejszy przegląd, była w NRF okresem
szczególnym: po podjętej w maju decyzji ministrów obrony NATO o zmianie dok-
tryny i strategii wojskowej sojuszu, po agresji Izraela na kraje arabskie w czerw-
cu 1967 r. i intensyfikacji działań w Wietnamie, w warunkach pogłębiających się
trudności finansowo-budżetowych kraju ostro zarysował się problem przyszłości
NATO i *Bundeswehry*, zwłaszcza wobec niezadowolenia z rezultatów polityki
wschodniej rządu „wielkiej koalicji”. Zadaniem przeglądu będzie pokazanie, jak
pewne kluczowe problemy polityczno-wojskowe odzwierciedliły się w tym okresie
w czasopiśmiennictwie zachodnioniemieckim.

1. OCENA PRAWDOPODOBIENSTWA WOJNY

Jednym z głównych problemów stała się ocena prawdopodobieństwa wojny
w Europie — zagadnieniem kapitalnej wagi dla ewentualnej rewizji założeń NATO
i reorganizacji *Bundeswehry*; rzekome zagrożenie zmasowaną inwazją ze wschodu
było przeciw fundamentem doktryny NATO i głównym pretekstem remilitaryzacji
NRF. Do faktu zarysowującego się odprężenia nie można było się nie ustosun-
kować.

Problem ten prasa zachodnioniemiecka omawiała bardzo często i to zarówno
w płaszczyźnie teoretycznej, jak i w związku z konkretnymi wydarzeniami. Był
on jednym z zasadniczych wątków studiów i artykułów na temat radzieckiej i chiń-
skiej doktryny wojennej ostatnich lat, założeń nowej doktryny wojennej NATO,
implikacji wojen na Bliskim Wschodzie i w Wietnamie.

W artykułach na temat radzieckiej i chińskiej doktryny wojennej starano się
wykazać, że wojna w tych koncepcjach jest nadal uważana za aktualne i skuteczne

¹⁸ Patrz np. wywiad H. Wehnera dla „Stuttgarter Nachrichten” z 23 III 1968 r.; wywiad
W. Brandta dla „Welt am Sonntag” z 24 III 1968.